

EROS GREKÓW

WŁODZIMIERZ LENGAUER

EROS GREKÓW

ho  iní

Recenzenci

Prof. dr hab. Piotr Bieliński
Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego

Dr hab. Adam Pałuchowski
Instytut Historyczny Uniwersytetu Wrocławskiego

Redakcja

Karolina Morawska

Projekt okładki

Tomasz Pasternak

Opracowanie ilustracji

Jakub M. Kosiorek

Marka Homini jest częścią
Wydawnictwa Benedyktynów Tyniec

ISBN 978-83-8205-219-0

Wydanie pierwsze – Kraków 2023

© Copyright by Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel.: +48 534 037 299; +48 (12) 688 52 95
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:

Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

Spis treści

Wprowadzenie	.7
1. Potęga boga	31
1.1. Eros w świecie. <i>Theologia naturalis</i>	31
1.2. Eros poetów. <i>Theologia fabularis</i>	48
1.3. Kult. <i>Theologia civica</i>	68
2. Płeć. Kobieta i mężczyzna	83
3. Eros w działaniu	133
3.1. Eros i eros	133
3.2. <i>Paidierastia</i> , homoseksualizm czy biseksualizm?	141
3.3. Eros i kobiety	209
Zakończenie.	229
Bibliografia	233
Spis ilustracji	273
Indeks imion i nazw własnych	277

Wprowadzenie

W 1836 roku w Glarus (kanton i miasto w Szwajcarii, w miejscowym niemieckim – Glaris) ukazał się pierwszy tom dzieła o znamienym tytule: *Eros. Die Männerliebe der Griechen, ihre Beziehung zur Geschichte, Erziehung, Literatur und Gesetzgebung aller Zeiten*. Autorem był szwajcarski pisarz-samouk, Heinrich Hössli (1784–1864). Tom drugi wyszedł dwa lata później w St. Gallen (stolica sąsiedniego kantonu o tej samej nazwie). Autor nie uniknął licznych kłopotów, po ukazaniu się tomu pierwszego zabroniono jego rozpowszechniania na terenie kantonu Glarus, a drukarzowi zakazano druku tomu drugiego (i dlatego ukazał się w sąsiednim kantonie)¹. Książka ta była przez długi czas zapomniana, większość egzemplarzy znajdujących się w posiadaniu autora przepadła w czasie wielkiego pożaru Glarus w maju 1861 r.², zmienione i okrojone wydanie ukazało się w postaci dwóch oddzielnych tomików w 1892 r.³, to drugie wydanie zostało wznowione w niezmienionej postaci w roku 1924⁴. Jednak znana i wspominana, jak i jej autor, mogła być w kręgu autorów zainteresowanych nie tak kulturą i historią obyczajów starożytnych Greków, jak raczej problematyką *Männerliebe* (nie było jeszcze wówczas terminu „homoseksualizm”, który – podobnie jak i nieco późniejszy „heteroseksualizm” – pojawił się dopiero w drugiej połowie XIX wieku, wprowadzony w roku 1869 przez Karla-Marię Kertbeny’ego). Dzieło Hösslego w całości i bez żadnych zmian w stosunku do pierwszego wyda-

¹ KARSCH (1903) s. 500–505.

² KARSCH (1903) s. 513.

³ KARSCH (1903) s. 505, przypisy 1 i 2.

⁴ THALMANN (2014) s. 213.

nia za życia autora zostało wznowione dopiero w końcu XX wieku w postaci reprintu przez wydawnictwo „rosa Winkel”⁵, chociaż autor budził zainteresowanie już wcześniej i doczekał się w roku 1903 pierwszej, przywoływanej tu już wyżej, biografii pióra Ferdinanda Karscha⁶, przyrodnika i filozofującego pisarza, skądinąd autora pionierskiego dzieła *Das gleichgeschlechtliche Leben der Naturvölker* (München 1911).

Ostatnio stał się Hössli (i jego dzieło) znowu przedmiotem badań⁷. Trudno powiedzieć, czy pomijano go przez długie lata w pracach podejmujących problematykę greckiego Erosa dlatego, że uważano jego książkę za przestarzałą lub nie dość naukową, czy też z tego powodu, że była zbyt zaangażowana i wyraźnie apologetyczna. Autor nie był badaczem, nie miał odpowiedniego przygotowania filologicznego, teksty greckie znał i cytował wyłącznie w przekładach niemieckich, był amatorem i samoukiem, modystą (kapelusznikiem) z zawodu odziedziczonego po ojcu. O jego upodobaniach erotycznych nic nie wiadomo, w każdym razie zawarł małżeństwo, choć zawsze mieszkał oddzielnie od żony, z którą miał dwóch synów, a dzisiaj słusznie chyba podkreśla się, że jego gorąca obrona „miłości męskiej” wynikała z jego liberalizmu i głębokiego przekonania o najwyższej wartości jaką jest wolność ludzka i prawa jednostki do własnego szczęścia. Trudno się jednak oprzeć wrażeniu, że musieli znać tę książkę w drugiej połowie

⁵ HÖSSLI (1996).

⁶ Wydanej także w postaci samodzielnej książki o niewielkiej objętości („Sonderdruck”) pod nieco rozbudowanym tytułem: *Der Putzmacher von Glarus Heinrich Hössli, ein Vorkämpfer der Männerliebe. Ein Lebensbild*. Max Spohr [Verlag], Leipzig 1903. Por. też TOBIN (2014); TOBIN (2015) s. 27–52; DYNES (2016) s. 544–545 (sub Hoessli). Trzeba jednak zauważyć, że wszystkie dzisiaj dostępne i cytowane biografie Hösslego czerpią praktycznie z opracowania Karscha, który nie tylko miał dostęp do zachowanych osobistych papierów Hösslego, ale i rozmawiał jeszcze z mieszkańcami Glarus, którzy mieli okazję poznać tę postać.

⁷ THALMANN (2014).

XIX wieku przynajmniej niektórzy uczeni filolodzy zajmujący się obyczajowością grecką, a w każdym razie od czasów Hösslego można datować przekonanie, że szczególną i najważniejszą cechą Erosa Greków jest właśnie „męska miłość”, co widać chociażby w najnowszej monografii zagadnienia, pióra Jamesa Davidsona⁸, gdzie pojęcie „miłości Greków” niejako automatycznie wyłącza z obszaru badań miłość do kobiety.

Trzeba zaznaczyć, że Hössli miał poprzedników, gdy idzie o podjęcie tematu greckiej miłości do chłopców (*paiderastia*). Należał do nich chociażby Christoph Meiners (1747–1810), autor *Betrachtungen über die Männerliebe der Griechen nebst dem Auszuge aus dem Gastmahle des Plato*, rozprawy pomieszczonej w jego zbiorze pism filozoficznych⁹. Podkreślał on jednak zdecydowanie, że miłość greckiego mężczyzny do chłopca była wyłącznie umiłowaniem duszy ukochanego, a zbliżenie cielesne okrywało kochającego hańbą. Pisząc o wcześniejszych, a i niektórych mu współczesnych autorach, w tym także o ówczesnych filologach klasycznych, zajmujących się kulturą grecką i z konieczności traktujących i o tym zagadnieniu, Hössli bez osłonek zarzucał im przemilczenie, przeinaczenia i fałszowanie rzeczywistości znanej z tekstów antycznych¹⁰.

⁸ DAVIDSON (2007).

⁹ MEINERS (1775) s. 61–119.

¹⁰ HÖSSLI (1996) Bd. I s. 254; Bd. II s. 316; Por. MATZNER (2014) s. 113.



Il. 1. Heinrich Hössli. Akwarela z 1804 r. Karsch (1903) s. 466.

Nie było jednak przed nim dzieła pisanego z zamiarem pełnego opracowania zagadnienia na podstawie zebranego całego materiału i o takiej objętości (tom 1. – 304, tom 2. – 352 strony). Wprawdzie kilka lat wcześniej ukazał się niewielki szkic *Männerliebe* uznanego uczonego, członka kilku niemieckich akademii nauk i zagranicznego członka paryskiej *Académie des Inscriptions et Belles Lettres*, Friedricha Christiana Wilhelma Jacobsa (1796 – 1847) w jego zbiorze różnych pism¹¹, ale nie dorównywał on Hösslemu obfitości zebra-

¹¹ JACOBS (1829) s. 212–254.

nego materiału, ani też stanowczością w obronie tej formy miłości. Aczkolwiek autor zdecydowanie domagał się zrozumienia dla Greków, to, inaczej niż Hössli, nie odnosił tego do swojej epoki ani nie formułował wniosków czy postulatów ogólnych dotyczących zgodności takiej miłości z naturą ludzką, co było przewodnią myślą dzieła Hösslego. Warto zauważyć, że Jacobs spotkał się potem z krytyką innego uczonego, profesora archeologii, a potem *Alttertumskunde* w Lipsku, Wilhelma Adolfa Beckera (1796–1846), który głosił zdecydowanie pogląd o całkowicie „czystym” charakterze greckiej *Knabenliebe* i uważał, że Grecy surowo potępiali miłość fizyczną między osobami tej samej płci¹² (dodać trzeba na marginesie, że i dziś niektórzy poważni badacze z aprobatą przywołują taką opinię i jej stanowczo bronią, nie kryjąc wprawdzie, że w praktyce mężczyźni uprawiali seks z chłopcami¹³). Śmiało można zatem powiedzieć, że przed Hösslim nie było autora, który by tak otwarcie zaliczył *paiderastia* znaną z Platona do sfery *Geschlechtsliebe* i uznał za naturalną formę miłości i to nie tylko w przypadku starożytnych Greków. Trzeba też wspomnieć inne opracowanie zagadnienia, które ukazało się niemal równocześnie z książką Hösslego. Otóż w 1837 roku w Lipsku, w wydawnictwie Brockhaus, ukazał się odpowiedni tom ogromnej i wydawanej niemal przez całe XIX stulecie encyklopedii (167 tomów w latach 1818 – 1889, wydawnictwo nieukończone), zwanej od nazwisk pierwszych wydawców, Johanna Samuela Erscha (1766–1828) i Johanna Gottfrieda Grubera (1774–1851) w skrócie Ersch – Gruber¹⁴ i tak na ogół cytowanej. Tom ten zawierał obszerne (s. 147–189) hasło „Päderastie”, którego krótką część wstępną, charakteryzującą zjawisko z punktu widzenia ówczesnej wiedzy medycznej (s. 147–149), napisał wrocławski lekarz Carl Wilhelm Klose (1803–1865), a autorem reszty,

¹² BECKER (1840) s. 346–377; BECKER (1854) s. 199–230.

¹³ BUFFIÈRE (2007). Zupełnym curiosum jest GEORGIADIS (2004), praca konsekwentnie pomijana milczeniem w literaturze przedmiotu.

¹⁴ ERSCH – GRUBER (1837)

dotyczącej greckiej *paiderastia* był Moritz Hermann Eduard Meier (1796–1855), filolog klasyczny, a także doktor praw, profesor uniwersytetu w Halle. Klose wprowadził tłumaczenie pochodzącego z greki terminu jako „Knabenschändung” („zhańbienie chłopca”) z dodaniem „ein Laster, welchem der ebengebrauchte teutsche Name unsstreitig angemessen ist”, Meier w swojej części stosował tę samą terminologię, choć pisał też o *Knabenliebe* i dokonał pewnego zróżnicowania postaw, a przez to wybielenia wielkich postaci kultury greckiej, jak choćby Sokratesa, wskazując na „czystą” i „nieczystą” miłość do chłopców.

Nie ulega wątpliwości, że „grecka miłość” znana była doskonale wcześniejszym pisarzom i filozofom od Odrodzenia do Oświecenia, którzy na ogół pisali o tym zjawisku albo mniej więcej tak, jak wspomniany wyżej Christoph Meiners o miłości w *Uczcie Platona*, albo tak, jak Moritz Meier czy Anglik z Oxfordu, John Lemprière, w roku 1788 o porwaniu Ganimedesa przez Dzeusa wzmiankujący, że według niektórych autorów porwał chłopca orzeł „to satisfy the shameful and unnatural desires of Jupiter” (ciekawe, że ta część zdania wypadła w późniejszych wydaniach amerykańskich¹⁵). Hössli cytował różnych autorów obficie (artykułu Meiera nie mógł oczywiście jeszcze znać), najczęściej polemizując z nimi i zarzucając w najlepszym razie niezrozumienie problemu, ale przywoływał też dzieło Friedricha Wilhelma Ramdohra (1757–1822) *Venus Urania. Über die Natur der Liebe, über ihre Veredlung und Verschönerung*, wydane w roku 1798. Autor sformułował niezwykle jak na tę epokę pogląd, że mężczyzna może prowadzić życie rodzinne w domu z drugim mężczyzną, podobnie jak kobieta z inną kobietą¹⁶. Ramdohr jednak nie posunął się tak daleko, by pisać o „miłości płciowej” (*Geschlechtsliebe*) między mężczyznami, jak to uczynił Hössli.

¹⁵ LEMPRIÈRE sub GANYMEDE i LEMPRIÈRE / ANTHON (1827) s. 210, sub Ganymedes. Por. LEWIS (1982/1983) s. 147–149.

¹⁶ TOBIN (2015) s. 33–34; Ramdohr pisze o tym na s. 170–171.



Il. 2. Frontysepis w wydaniu dzieła Ramdohra z 1798 roku.

Tu pojawia się problem nie tak refleksji nad kulturą grecką, jak raczej nad seksualnością ludzką w ogóle, co zresztą było przedmiotem zainteresowania także i Hösslego, który w odróżnieniu od

wielu innych wcześniejszych (a i późniejszych) pisarzy uważał, że *Männerliebe* jest fenomenem uniwersalnym, a nie ograniczonym do specyfiki obyczajowości starożytnych Greków, chociaż to właśnie oni mieli dość mądrości, by to zjawisko akceptować i pozwolić mu się rozwijać¹⁷. Od Ramdohra zaś pochodzi połączenie refleksji nad miłością ludzką ze znaną z *Uczty* Platona Afrodytą Urania (Niebiańską). Za Platonem i jego *Ucztą* widziano w niej bóstwo opiekujące się miłością mężczyzny do chłopca, co miało być najszczytniejszą formą miłości ukierunkowanej na duszę ukochanego. W konsekwencji z czasem doszło do powstania w języku niemieckim pojęć „Uranismus” (homoseksualizm) i wyrazów „Uranier” lub „Uranist” czy „Urning” na określenie homoseksualisty.

Hössli pierwszy zajął się tak obszernie erosem Greków, ale jego celem było wykazanie, że *Männerliebe* jest najzupełniej zgodna z naturą ludzką, a jej potępienie i prześladowanie powinno przeminąć wraz z rozwojem nauki i kultury, podobnie jak minęło prześladowanie domniemanych czarownic (od czego zaczyna swoją książkę).

Podobne nieco jak w wypadku Hösslego przyczyny leżały u podstaw zainteresowania erosem homoseksualnym Karla Heinricha Ulrichsa (1825–1895), uważanego za pioniera seksuologii, dziennikarza i pisarza z pewnym uniwersyteckim wykształceniem (studiował teologię i prawo), który w 1864 roku rozpoczął publikowanie serii prac (pod pseudonimem Numa Numantius) *Forschungen über das Räthsel der mann männlichen Liebe*. Sam znał i cenił dzieło Hösslego¹⁸ i dzięki niemu dotarli do niego inni autorzy jego epoki¹⁹, choć prawie z pewnością nieliczne egzemplarze znajdowały się w obiegu, choćby w kręgu „wtajemniczonych” czy przynajmniej zainteresowanych²⁰. Ulrichs był chyba pierwszym autorem, który domagał się dla osób homoseksualnych (mężczyzn) pra-

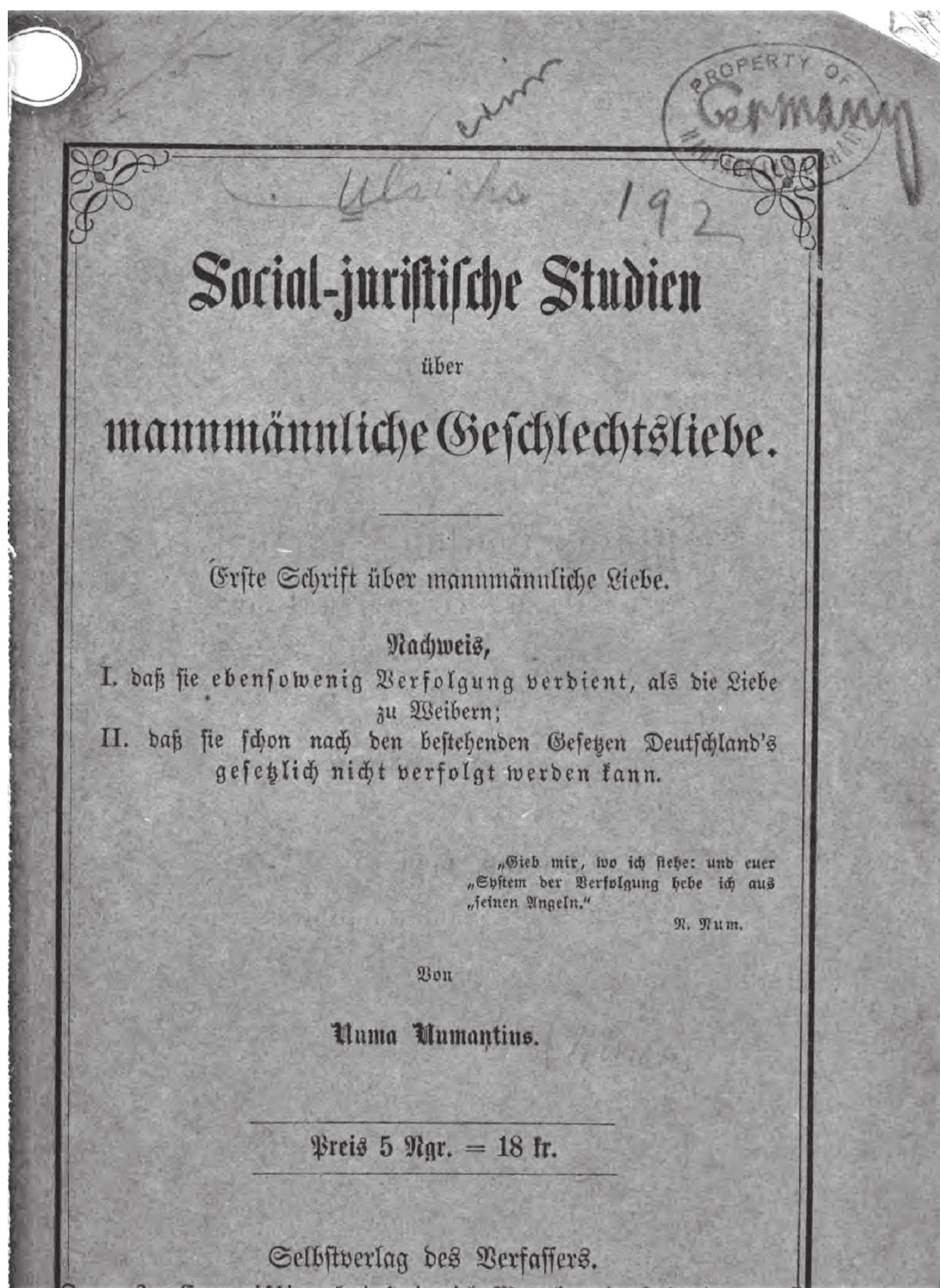
¹⁷ TOBIN (2015) s. 64.

¹⁸ KARSCH (1903/2014) w: THALMANN (2014) s. 35.

¹⁹ TOBIN (2015) s. 28.

²⁰ MATZNER (2014) s. 107–108.

wa do zawierania związków małżeńskich, i to także w postaci ślubu kościelnego (w kościele protestanckim)²¹.



Il. 3. Okładka pierwszego tomiku prac Ulrichsa z cyklu *Forschungen*.

²¹ TOBIN (2015) s. 90.

„Vindex.“
Social-juristische Studien
über
mannmännliche Geschlechtsliebe.

Erste Schrift über mannmännliche Liebe.

Nachweis,

- I. daß sie ebensowenig Verfolgung verdient, als die Liebe zu Weibern;
- II. daß sie schon nach den bestehenden Gesetzen Deutschland's gesetzlich nicht verfolgt werden kann.

„Gieb mir, wo ich stehe: und euer
„System der Verfolgung hebe ich aus
„seinen Angeln.“

N. Num.

Von

Numa Numantius. (N. E. d.)

ULRICHS, KARL HEINRICH

Selbstverlag des Verfassers.

In Commission bei Heinrich Matthes in Leipzig.

1864.

Il. 4. Strona tytułowa pierwszego tomiku Ulrichsa.

Pisał nadal o „miłości męskiej” (i o „uranizmie”), bo, jak już wspomnieliśmy, dopiero kilka lat potem został wprowadzony termin „homoseksualizm” (niem. „Homosexulität” także „Homo-

sexualismus”; na początku XX wieku pojawił się termin „homoerotyzm”, niem. „Homoerotismus” używany przez Ferdinanda Karscha²²), który wprowadził Karl Maria Kertbeny, do roku 1847 używający nazwiska Karl Maria Benkert (1824 – 1882), urodzony w Wiedniu, piszący po niemiecku, węgierskiego po matce pochodzenia, pisarz o – jak sam pisał – zainteresowaniach „antropologicznych”, a także pewnym wykształceniu w zakresie medycyny, z pasją angażujący się w walkę o prawa jednostki. Jego dzieło i jego działania zalicza się dziś do początków ruchu gejowskiego (*avant la lettre* naturalnie)²³. Jego twórczość nie należy zatem do historii badań nad Erosem (bogiem) czy erosem (miłością) Greków, a w znacznym stopniu do dziejów seksuologii, niewątpliwie wywarł on wpływ na właściwego twórcę seksuologii nowoczesnej, Magnusa Hirschfelda (1868 – 1935), lekarza i badacza, który w roku 1897 był współtwórcą i przewodniczącym Komitetu Naukowo-Humanitarnego (*Wissenschaftlich-humanitäre Komitee*), stawiającego sobie za cel depenalizację homoseksualizmu. W 1899 roku zaczęło się ukazywać wydawane przez Komitet pismo „Jahrbuch für sexuelle Zwischenstufen unter besonderer Berücksichtigung der Homosexualität” (tytuł ulegał potem zmianom). W grupie badaczy skupionych wokół Hirschfelda znaleźli się też specjaliści fachowi w zakresie badań nad antykiem greckim i rzymskim, publikujący pionierskie wówczas studia szczegółowe, jak w tomie VIII za rok 1906 Otto Kiefer (*Hadrian und Antinous*) czy Paul Brandt (*Der paidon eros in der griechischen Dichtung*).

Ale można odnieść wrażenie, że długo jeszcze problematyka „greckiej miłości” nie docierała do uczonych, historyków lub filologów²⁴ – badaczy antyku, czy to w niemieckiej *Alttertumswissenschaft*, czy to w angielskich *classics*. Sprawa homoerotyzmu była raczej przemilczana, uważana za wstydliwą, świadomie pozostawia-

²² TOBIN (2015) s. 136–137.

²³ TOBIN (2015) s. 14–17.

²⁴ MATZNER (2014) s. 105.

na rozwijającej się stopniowo seksuologii jako patologia, o której uczonym nie wypada mówić czy pisać i o której, rzecz jasna, nie należy uczyć:

Pod koniec trymestru chłopcy poruszyli jeszcze bardziej delikatny temat. Uczestniczyli w prowadzonych przez dziekana zajęciach, podczas których dokonywano przekładów literatury greckiej. Gdy jeden z kolegów spokojnie tłumaczył zdanie po zdaniu, pan Cornwallis wtrącił monotonnym, bezbarwnym głosem: «Opuścić» – to odniesienie do haniebnego występku, jakiego dopuszczali się Grecy.

Cytat ten pochodzi ze słynnej (sfilmowanej w 1987 roku przez Jamesa Ivory’ego) powieści Edwarda Morgana Forstera (1879–1970), *Maurycy* (*Maurice*)²⁵. Autor, zaliczany dziś do klasyków nowożytnej powieści angielskiej, pisał ją w roku 1913, ale nigdy nie wydał za życia, przeznaczając do publikacji pośmiertnej, co nastąpiło w roku 1971. Powieściowy pan Cornwallis mógł być szczególnie pruderyjny bądź tylko nadmiernie ostrożny (depenalizacja homoseksualizmu nastąpiła w Anglii i Walii w roku 1967, w Szkocji w 1980, a w Irlandii Północnej w 1982), choć warto zauważyć, że chyba podziela on pogląd sformułowany w 1837 roku przez Moritza Meiera i obecny jeszcze długo, jak choćby w polskim piśmiennictwie w artykule Kazimierza Jareckiego w 1937 roku²⁶.

Ale w czasach, gdy Forster pisał *Maurycego*, w kręgach intelektualistów i pisarzy dobrze już znano i przedstawiano grecką „miłość męską” czy „miłość do chłopców” (*paiderastia*), szczególnie w Niemczech, chociaż i w Anglii znano już przecież, przynajmniej w kręgach akademickich, twórczość Johna Addingtona Symonds’a (1840–1893)²⁷, ale chociaż i on otwarcie walczył o depenalizację

²⁵ Przekład polski ukazał się w roku 1994: E.M. FORSTER, *Maurycy*, przeł. M. OLEJNICZAK-SKARSGÅRD, Gdańsk 1994.

²⁶ JARECKI (1931). Por. LENGAUER (2007).

²⁷ SYMONDS (1901).

homoseksualizmu i głosił prawo do miłości dla osób homoseksualnych²⁸, to jednak właśnie Niemcy uważa się dziś za ojczyznę ruchu emancyperyjnego homoseksualistów i to z powoływaniem się na wzory antyczne, a także za kraj niemal wyjątkowej swobody na przełomie XIX i XX wieku²⁹. Wprawdzie obowiązywał tam słynny paragraf 175 kodeksu karnego z 1871 (zniesiony dopiero w Republice Federalnej w 1969 roku), ale coraz śmielszy ruch emancyperyjny zmierzający do jego obalenia łączył osiągnięcia nowej seksuologii spod znaku Hirschfelda z propagowaniem obyczajów greckich. Z kręgu współpracowników tego uczonego wyszedł Benedict (Benedikt) Friedlaender (Friedländer)³⁰, uczony, przyrodnik, socjolog i filozof (1866–1908), nawołujący do odrodzenia „miłości greckiej”, autor bardzo popularnej, czy raczej w pewnych kręgach wpływowej, wydanej w Berlinie w roku 1904 książki *Renaissance des Eros Uranios. Die physiologische Freundschaft, ein normaler Grundtrieb des Menschen und eine Frage der männlichen Gesellungsfreiheit*. Podkreśla się dziś znaczenie tej książki i poglądów Friedlaendera dla całego ruchu *Wandervogel* („Wędrujący ptak”; ruch młodzieżowy polegający na rozwijaniu turystyki, pieszych wędrówek i sprawności w terenie, rodzaj niemieckiego skautingu) i jego wpływ na Hansa Blühera (1888 – 1955), intelektualistę i filozofa, autora pierwszej monografii tego ruchu i jednego z pierwszych członków stowarzyszenia niemal jawnie grupującego homoseksualnych pisarzy, intelektualistów i artystów pod nazwą *Gemeinschaft der Eigenen* („Wspólnota Osobliwych”)³¹.

Uważa się dziś, chyba słusznie, że pierwszym, prawdziwie naukowym, źródłowym studium problemu „miłości greckiej”, to

²⁸ RUTHEFORD (2014).

²⁹ TOBIN (2000) i TOBIN (2015).

³⁰ KEILSON–LAURITZ (2005).

³¹ TOBIN (2015) omawia różne aspekty jego działalności, zob. liczne wskazania w indeksie. Krótką notkę biograficzną podaje DYNES (2016), obszerną biografię i omówienie działalności znaleźć można w [wikipedia.de](https://www.wikipedia.de).

znaczy greckiej *paiderastia*, wyłącznie w świetle danych pochodzących z greckiego antyku i bez żadnych odniesień do współczesności i sytuacji osób homoseksualnych w czasach nowożytnych, jest rozprawa wybitnego uczonego zajmującego się kulturą grecką, która powstała już po książce Friedlaendera. Był to liczący kilkadziesiąt stron artykuł Ericha Bethego (1863 – 1940), opublikowany w 1907 roku w jednym z najważniejszych wówczas niemieckich czasopism naukowych z zakresu nauk o starożytności, „Rheinisches Museum für Philologie”, pod tytułem *Die dorische Knabenliebe*³². Zwraca uwagę, że w miejsce *Männerliebe* pojawił się tu termin *Knabenliebe* (czyli „miłość do chłopców”), dosłowne tłumaczenie greckiego wyrazu *paiderastia*.

Tytuł pracy Bethego wskazywał na nawiązanie do klasycznego już w jego czasach, a i dziś ciągle jeszcze cenionego dzieła Carla Otfrieda Müllera *Die Dorier* z 1823 roku (drugie wydanie w 1844), w którym obszerny passus poświęcony był rzekomej specyfice Dorów, jednego z trzech wielkich plemion greckich, u których *Knabenliebe* miała stanowić część trybu życia wojowników. Bethe podkreślał, że to właśnie Müller wprowadził zagadnienie greckiej *paiderastia* do nauki i ubolewał, że po pierwsze ciągle panuje tendencja do wydawania moralnych osądów tego zjawiska (w tonie potępienia), po drugie – że próby „usprawiedliwienia” są jeszcze gorsze (nie jest jasne, kogo miał na myśli, podejrzewać by można, że choćby właśnie np. Ulrichsa) z punktu widzenia naukowego, niż jednoznacznie krytyczne sądy mu współczesne. Zaslugą Bethego jest niewątpliwie sformułowanie po raz pierwszy tak dobitnie postulatu naukowego: obyczajowość grecka wymaga badania „sine ira et studio”, z pełnym zrozumieniem innej kultury na podstawie dokładnej analizy całego dostępnego materiału³³. Ale większą chyba rolę dla dalszych badań nad wkraczającym do nauk o starożytności za-

³² Przedruk w SIEMS (1988), s. 17–57.

³³ LENGAUER (2007) s. 317.

gadnieniem homoerotyzmu odegrał artykuł *Knabenliebe* Wilhelma Krolla zamieszczony w XI tomie (rok 1922) słynnej, prestiżowej i przynoszącej w zamierzeniu pełny, rzetelny naukowo obraz antyku *Realencyclopaedie der Altertumswissenschaft*.

Wilhelm Kroll w dużej mierze poszedł śladami poprzednika, ale zwrócił dobitnie uwagę na okoliczność, że *Knabenliebe* nie jest instytucją kulturową i społeczną ograniczoną tylko do antyku greckiego, przywołując ze starożytności przykłady także Celtów i Scytów. Był niemal prekursorem badań porównawczych, postulując badanie i ocenę zjawiska „nur im Rahmen des gesamten Materiales”. Sam jednak ograniczył się do analizy materiału antycznego, powtórzył tezę o prymacie Dorów i o wojskowo-wychowawczej pederastii doryckiej, choć wskazywał jej inny charakter w Atenach, wreszcie ukazywał całą złożoność kwestii, analizując również po krótku sprawę prostytucji homoseksualnej³⁴.

Oba te studia przyniosły na długo paradygmat badawczy w badaniach nad miejscem erotyki w życiu społecznym i kulturze Greków. Inaczej niż wielu odwołujących się do wzorów greckich, a piszących o *Männerliebe* autorów wcześniejszych (Ramdohr, Hössli, Ulrichs), Bethe i Kroll wskazywali jednoznacznie na wychowawczy aspekt greckiej *paiderastia*, nie nawiązując wcale do współczesnego im problemu homoseksualnych mężczyzn i nie interesując się ani ich położeniem w obliczu prawa, ani sytuacją społeczną, ani życiem emocjonalnym. Do rangi pewnika podnieśli pogląd, że Grecy uznawali jedynie stosunki miłosne między dorosłym mężczyzną i dojrzewającym chłopcem, przy czym dorosły miał chłopca wychowywać, kształtować i wprowadzać w życie społeczne mężczyzn. Z kolei tę wychowawczą *paiderastia* wywodzili z hipotetycznie istniejących w odległej przeszłości obrzędów inicjacji młodych wojowników. Taki zresztą nurt badań, nawiązujący do modelu inicja-

³⁴ LENGAUER (2007) loc. cit.

cyjnego, utrzymuje się do dziś³⁵ – wrócimy do niego w rozdziale trzecim, ale warto tu od razu zaznaczyć, że przekonanie o akceptacji społecznej wyłącznie stosunków miłosnych dorosłego i chłopca żywi wielu wybitnych i cenionych badaczy, dla których charakterystyczne może być zdanie Iana Bremmera, że „socially approved homosexuality in Greece was virtually restricted to paederasty – an affair between adults and boys – and was not an affair between two adult males”³⁶. Można się zastanawiać, czy ten znakomity badacz świadomie powtórzył dawną opinię Kertbeny’ego³⁷.

Ale jeszcze długo po studiach Bethgo i Krolla całe chyba zagadnienie erotyki w życiu Greków, a już szczególnie *paiderastia* czy homoseksualizm, należały do tematyki badawczej podejmowanej rzadko, nawet wręcz pomijanej czy przemilczanej. W 1980 roku cytowany wyżej Jan Bremmer mógł napisać, że pederastia grecka jest analizowana tylko pod kątem dwóch aspektów: „of the militaristic way of Greek life” i „as a rite of initiation”³⁸, chociaż już w roku 1978 ukazało się pierwsze wydanie znakomitej książki Dovernoszącej w tytule *Homoseksualizm grecki* i traktującej to zjawisko znacznie szerzej, z uwzględnieniem całej obyczajowości i problematyki etycznej przez nie wywołanej³⁹.

Dover pisał w epoce, kiedy badania tak antropologiczne, jak przede wszystkim historyczne nad seksualnością ludzką wkraczały, niezależnie od zainteresowań starożytników, w nową fazę, przynoszącą inną jakość. Przełomowe znaczenie miała tu *Historia seksualności* Michela Foucaulta⁴⁰. Pierwsze wydanie francuskiego oryginału tomu I ukazało się w roku 1976, a drugi tom, poświęcony

³⁵ Por. PERCY (1996).

³⁶ BREMMER (1980) s. 279. Por. LENGAUER (2007) s. 318.

³⁷ TOBIN (2015) s. 123 i przypis 57 na s. 267.

³⁸ BREMMER (1980) loc. cit. Por. LENGAUER (2007) s. 321.

³⁹ Wydanie drugie: DOVER (1989). Przekład polski: DOVER (2004). Najnowsze wydanie z obszernym wprowadzeniem dwóch kompetentnych badaczy oraz aktualną bibliografią: DOVER (2016).

⁴⁰ Wydanie polskie: FOUCAULT (1991), por. FOUCAULT (2018).

właśnie antykowi greckiemu, już po książce Douglasa (w roku 1984), ale przed jej wznowieniem w nieco zmienionej postaci. Od czasu Foucaulta stało się jasne, że seksualność ludzka (podobnie jak jedzenie) jest w tym samym stopniu faktem biologicznym, jak i kulturowym, a każde społeczeństwo nie tylko buduje własne normy i określa obyczaje w tej dziedzinie, lecz także – może przede wszystkim – konstruuje samo pojęcie seksualności kwalifikując różne zachowania jako seksualne lub nie i orzekając, które są zgodne z naturą, a które jakoby wbrew niej. Seksualność stała się więc przedmiotem badań nie tylko seksuologów i nawet nie tylko antropologów kultury, lecz właśnie historyków. Samo pojęcie seksualności straciło wymiar uniwersalny, stało się pojęciem historycznym, mającym sens tylko w społecznościach, które świadomie taką sferę życia ludzi wyodrębniają widząc w niej coś szczególnego i stosując do niej szczególny rodzaj dyskursu⁴¹. Sam Dover nie widział jednak potrzeby odniesienia się do tez Foucaulta, którego dzieło nie znalazło się w bibliografii książki angielskiego uczonego, nawet w drugim wydaniu z 1989 roku. Zresztą niejako wbrew użytemu w tytule pojęciu „homosexuality” zajął się w praktyce grecką *paiderastia*, utrwalając opinię o wyłącznym uznawaniu przez Greków relacji między dojrzałym „kochającym” (*erastes*) i młodzieńczym „ukochanym” (*eromenos*). Zarzucano Doverowi niepotrzebne czy wręcz błędne użycie pojęcia „homoseksualizm”, odwołując się do dawnego niemieckiego terminu *Knabenliebe* i podkreślając inicjacyjny charakter praktyk homoerotycznych Greków⁴². Te zainteresowania wzmocniła książka ucznia Dumézila, Benarda Sergenta, stawiająca tezę o powszechności praktyk homoseksualnych w praktykach inicjacyjnych ludów indoeuropejskich⁴³.

⁴¹ LENGAUER (2007) s. 321.

⁴² PATZER (1982/1983) s. 43–70; LENGAUER (2007) s. 322. Por. DOVER (1984) i HALPERIN (1986).

⁴³ SERGENT (1986).

Niewątpliwie za największą zasługę Dovera należy uznać jego bardzo dokładną analizę źródeł, ze zwróceniem uwagi nie tak na postulowane wzory i wartości (jak w *Uczcie Platona*), jak przede wszystkim na rzeczywiste świadectwa zachowania konkretnych osób, o których mówią nasze źródła. Największą część swojej książki poświęcił słynnej sprawie Timarchosa, oskarżonego o uprawianie w młodości prostytucji, co miało go automatycznie pozbawić części praw politycznych (*atimia*). Proces Timarchosa znamy z 1. mowy Ajschinesa (tym przypadkiem zajmiemy się w rozdziale 3), a waga, jaką Dover przywiązywał do tego źródła, z natury rzeczy świadczyła o odejściu od idealizowanego czasem wzoru miłości do młodego wychowanka. Nikt też przed nim nie poświęcił tyle uwagi danym ikonograficznym, do których się oczywiście odwoływano, ale dopiero Dover poddał przedstawienia na wazach drobiazgowej i rzetelnej analizie, opracowując także szczegółowy katalog przedstawień zawierających tematykę homoerotyczną⁴⁴. Dziś mamy szczegółową monografię tego zagadnienia⁴⁵, z appendyksem zawierającym katalog waz pełniejszy niż u Dovera, na podstawie wykazu opracowanego przez amerykańskiego archeologa Keitha DeVriesa, który nie zdążył go przed śmiercią (w roku 2006) opublikować.

Trudno przecenić wpływ Foucaulta na wszelkie badania z zakresu tak antropologii jak i historii kultury, a greckiego homoerotyzmu w szczególności. Jego stanowisko w tym ostatnim przedmiocie można, za jego krytykami, sprowadzić do poglądu, że w całej seksualności męskiej znaczenie ma przede wszystkim (jeśli nie wyłącznie) dążenie do dominacji. W konsekwencji ujmował zachowania seksualne w dychotomii aktywność – pasywność, przywiązując w relacji homoerotycznej ogromną wagę do roli aktywnego partnera dokonującego analnej penetracji, co miałoby być wyra-

⁴⁴ DOVER (1989) s. 207–239.

⁴⁵ LEAR, CANTARELLA (2008).

zem męskiej siły i podporządkowania sobie drugiej osoby⁴⁶. W ten sposób zamiast wyidealizowanego obrazu kochającego wychowawcy i wdzięcznego mu ukochanego wychowanek rysował się dość brutalny obraz dominującego *macho*, okazującego podległemu mu kochankowi swoją władzę i wyższość. Można by, za Jamesem Davidsonem, nieco złośliwie, objąć historię badań nad greckim homoerotyzmem od Bethego do Foucaulta jednym dobitnym wyrażeniem: „towards penetration”⁴⁷.

Ale dominujący od czasów Bethe’go i Krolla paradygmat miłości inicjacyjno-wychowawczej zaczął się załamywać z innego jeszcze powodu, z którego zresztą zdawał sobie sprawę Dover, analizując przedstawienia na wazach. Bardzo często w scenach ukazujących partnerów w wieku zróżnicowanym młodszy jest stroną aktywną, bardziej jeszcze uderzające jest tak przedstawianie chłopców w stanie podniecenia (penis w erekcji), jak i ukazywanie stosunków seksualnych, w tym także analnych, odbywanych przez dwóch dorosłych partnerów (obaj z brodą⁴⁸). Nie brak też scen, w których obaj partnerzy (albo i więcej uczestników wspólnej, wyraźnie erotycznej zabawy) są w tym samym, młodzieńczym wieku. Na czarnofiguralnej wazie z muzeum w Orvieto, pochodzącej z około połowy VI wieku p.n.e., ukazującej stosunek analny, penetracji dokonuje młodszy partner⁴⁹. Jest to wprawdzie jedyne takie przedstawienie w malarstwie wazowym, ale trzeba pamiętać, że jest ono, jak każde malowidło wazowe, świadectwem szerszego zjawiska niż tylko upodobania indywidualne określonego klienta. Z naczyniem kontakt miał cały krąg towarzyski, w którym obracał się jego wła-

⁴⁶ Kompetentne, wyczerpujące przedstawienie też Foucaulta w odniesieniu do starożytności i polemika z jego poglądami: LARMOUR, MILLER, PLATTER (1998). Por. DAVIDSON (2001).

⁴⁷ DAVIDSON (2001) s. 7. Na temat historii badań i dyskusji por. też: HALPERIN (1990), STEIN (1992), HALPERIN (2002).

⁴⁸ HUPPERTS (1988); HUPPERTS (2009) s. 39.

⁴⁹ Pierwszy interpretował ten zabytek KILMER s. 44–45, il. 7, por. s. 48.

ściciel, a i zamówienie musiało być zgodne z gustami panującymi w jego środowisku. Także malarz musiał być obeznany z podobnymi przedstawieniami.

Ponowna analiza wielu innych znanych faktów również prowadzi do wniosku, że różnica wieku i w związku z tym roli w związku homoseksualnym wcale nie musiała być regułą. Słynny hufiec tebański, złożony z par kochanków, jest przecież świadectwem takich stosunków między dorosłymi wojownikami, jeśli nawet jeden z nich był młodszy, to i tak musiał być w wieku hoplity, a więc po ukończeniu dwudziestego roku życia. Nie można zatem takich związków interpretować w kategorii pederastii wychowawczej czy inicjacyjnej⁵⁰. Będziemy się jeszcze zajmować tym zagadnieniem w rozdziale 3.

Można chyba wskazać jeszcze jedną różnicę między piśmienictwem XIX wieku poświęconym erotyce Greków, a studiami z tej dziedziny w ostatniej ćwierci wieku XX, już po Doverze i Foucault. Otóż od czasów Hösslego i Ulrichsa pisano o **miłości**, czy to „męskiej” (*Männerliebe*) czy to do chłopców (*Knabenliebe*). Szukano odpowiedniego terminu i stąd „Uranismus” Ulrichsa. Tymczasem pod wpływem Foucaulta zapanowało także w studiach nad obyczajowością Greków pojęcie „seksualności” i „seksu”, co zresztą było w opozycji do podstawowej tezy Foucaulta o zrodzeniu się seksualności jako elementu świadomości i tożsamości jednostki dopiero wraz z ukształtowaniem się nowożytnego burżuazyjnego społeczeństwa europejskiego. Pojawił się zatem problem, czy można mówić o seksualności Greków i czy ich stosunek do seksu (odpowiednika tego terminu nie ma w grece antycznej) można ujmować w takich samych kategoriach, jak ludzi współczesnych. Innymi słowy, czy zjawiska z tej sfery są uniwersalne (jak chcą tzw. esencjaliści), czy też są **tylko** konstrukcją kulturową (jak uważają konstruktywiści)⁵¹.

⁵⁰ LENGAUER (2007) s. 327.

⁵¹ Por. HALPERIN (1990) s. 41–51.

Jeszcze inaczej – jak należy mówić o zjawiskach erotyzmu w epoce przed pojawieniem się świadomości seksualności? Tytuł słynnej pracy zbiorowej pod redakcją Davida Halperina, Johna Winklera i Fromy Zeitlin mówi o tych wszystkich wątpliwościach⁵². Jak się zdaje, przeważał pogląd, że w odniesieniu do starożytności mają zastosowanie takie same pojęcia, jakie znamy z naszej kultury współczesnej, świadectwem takiego stanu rzeczy są rozmaite prace zbiorowe typu *companion* mające w tytule „sex” lub „sexuality”⁵³. Wyraźnie jednak są i tacy badacze, którzy wolą mówić o **erosie**, przy czym, rzecz ciekawa, sfera erotyki daleko wykracza poza zakres *Männerliebe*, i przedmiotem zainteresowania staje się też erotyka kobieca, a nawet – dostrzegane przez Greków erotyczne (właśnie erotyczne, a nie tylko seksualne, nieraz będziemy jeszcze sygnalizować różnice tych pojęć) – skłonności zwierząt⁵⁴.

Z pewnością prawdziwe byłoby stwierdzenie, że w całym XIX wieku i jeszcze długo potem, a w każdym razie od Hösslego po Krolla, zainteresowanie Erosem Greków stało pod znakiem Platona i wiązało się z lekturą jego *Uczty*. Podtytuł książki Hösslego mówi sam za siebie: *Forschungen über platonische Liebe, ihre Würdigung und Entwürdigung für Sitten, Natur- und Völkerkunde*. Wspomnieliśmy wyżej, że z Platona pochodził tytuł dzieła Ramdohra, podobnie jak pojęcie „uranizmu”. Rozmówcy w tym dialogu mają na myśli niemal wyłącznie Erosa, który prowadzi do chłopca czy młodzieńca (zatem właśnie *Knabenliebe*), pewnym wyjątkiem jest *mythos* opowiedziany przez Arystofanesa (o czym będzie mowa w rozdziale 3.), a może też dziwić, że Sokrates przekazuje naukę o miłości, którą otrzymał od kobiety, kapłanki Diotimy⁵⁵. Ale obrazu

⁵² HALPERIN, WINKLER, ZEITLIN (1990).

⁵³ HUBBARD (2014), BLONDELL, ORMAND (2015); MASTERSON, RABINOWITZ, ROBSON (2015).

⁵⁴ SANDERS, THUMIGER, CAREY, LOWE (2013); SANDERS (2013). Por. też CALAME (1999).

⁵⁵ HALPERIN (1990) s. 113–151.

wyniesionego z lektury Platona, czy to *Uczty*, czy to *Faidrosa*, nie należy uważać za wierne przedstawienie społeczeństwa ateńskiego V/IV wieku p.n.e. Postacie z *Uczty* to przedstawiciele tego samego środowiska – wykształconych, kulturalnych i zamożnych ludzi, raczej z kręgów arystokratycznych, badacze nowożytni długo podtrzymywali pogląd, który stał się nieomal kanonicznym, a w każdym razie trafił do podręczników przeznaczonych dla studentów, że *paiderastia* należała do obyczajowości arystokracji greckiej, ukształtowanej w okresie archaicznym⁵⁶. Także dziś jeszcze spotyka się pogląd o ograniczeniu praktyk homoerotycznych w Atenach V – IV wieku p.n.e. do tej grupy społecznej, przy jakoby niechęci ateńskiego demosu do takich praktyk. Jest to zresztą pogląd o tyle mający podstawy źródłowe, że miłostki polityków i innych przedstawicieli elity mogły istotnie stać się podstawą kpin i szyderstw⁵⁷, chociaż przeważa obecnie opinia, dość oczywista w świetle całości materiału, że zdecydowana większość Ateńczyków wykazywała zainteresowanie chłopcami⁵⁸. Dover dlatego właśnie poświęcił tak dużo miejsca przypadkowi Timarchosa, że analiza 1. Mowy Ajschinesa pozwoliła mu wyjść poza ten platoński i arystokratyczny stereotyp. Nie ulega wątpliwości, że charakterystyczny dla warstwy arystokracji tryb życia i wzory wychowawcze, z całkowitym wykluczeniem z życia społecznego i towarzyskiego kobiet, sprzyjały utrwaleniu się relacji pederastycznych i wyłączały kobiety jako obiekt miłości godnej publicznej dyskusji. Dyskurs o erotyce był zatem uwarunkowany genderowo – wiązał się ściśle ze społecznym określeniem roli i pozycji obu płci (będziemy jeszcze o tym mówić w rozdziale 2). Długo zdążały tym samym tropem studia badaczy nowożytnych, a zainteresowanie uczonych kobietami ograniczało się co najwyżej do *Sittengeschichte* (historii obyczajów).

⁵⁶ BRAVO, WIPSZYCKA (1988) s. 342–343.

⁵⁷ Por. HUBBARD (2000) i BEDNAREK (2017).

⁵⁸ ORMAND (2009) s. 57.

Sytuacja uległa zmianie w ostatnich dekadach XX wieku, a istotne tu były, jak się zdaje, dwa czynniki. Pierwszy z nich to rozwój *gender studies* i feminizmu, których wpływu na badania starożytnicze nie sposób przecenić, nie sposób w tym miejscu wyliczyć nawet tylko najważniejszych prac z tej dziedziny (wrócimy do sprawy w 3. Rozdziale), ale zauważmy od razu, że tym nowym prądem w studiach nad antykiem greckim zawdzięczmy także wydobywanie traktowanego bardzo marginalnie w źródłach antycznych (znów z wyjątkiem wspomnianego wyżej mitu Arystofanesa) homoerotyzmu kobiecego⁵⁹. Drugim czynnikiem było właśnie przejście od fascynacji grecką koncepcją Erosa i „miłością platońską” do zainteresowania seksualnością człowieka jako uniwersalnym elementem tożsamości każdego człowieka, a zatem i kobiet. Oczywiście już i Grecy zdawali sobie sprawę ze znaczenia życia seksualnego dla kobiet, ale stawiali ich przeżycia na zupełnie innej płaszczyźnie niż życie erotyczne mężczyzn. Badacz kultury i obyczajowości Greków musi jednak postawić pytanie, czy uważali oni miłość mężczyzny do kobiety za całkowicie odmienną czy też jednak taką, jak i do chłopca? A co z miłością kobiety do kobiety, którą przecież znali chociażby z utworów Safony? I czy kobieta kocha mężczyznę tak samo jak on kocha ją czy chłopca? Po raz kolejny odsyłamy czytelnika do rozdziału 3. Naturalnie już w starożytności symbolem namiętności kobiecej (ale i jej niszczycielskiej siły) była Medea, której postać nie przestaje być obiektem zainteresowania badaczy⁶⁰.

Ale i w badaniach nad *paiderastia* zaznaczyło się nowe podejście, może w reakcji na paradygmat Foucaulta potwierdzony niezależnie (i chyba nieświadomie) przez Dovera (dominujący mężczyzna i podporządkowany mu młody chłopiec). Wspomnieliśmy już na początku książkę Davidsona, która powinna obecnie stanowić odniesienie i podstawę do wszelkiej refleksji na temat fenomenu

⁵⁹ RABINOWITZ, AUANGER (2002).

⁶⁰ SISSA (2016).

greckiej miłości. Najważniejszym osiągnięciem autora jest analiza ograniczeń w społecznej akceptacji dla miłosnego związku chłopca z mężczyzną. Zostawiając szczegółowe rozważania do rozdziału 3., wskażmy przede wszystkim na barierę wieku: zdaniem Davidsona akceptowano stosunki mężczyzny z młodzieńcem dopiero powyżej osiemnastego roku życia (powiedzmy od razu, że niekoniecznie autor ma tu rację), a najchętniej widziano taką relację w przypadku partnerów w wieku zbliżonym. Ale jeszcze ważniejsze jest wydobywanie aspektu ściśle uczuciowego takich związków, a zatem poniekąd powrót do pierwotnej koncepcji Hösslego piszącego konsekwentnie o „miłości” (Davidson nie zna tej książki, tym bardziej znamienne jest jego odejście od obecnego zainteresowania seksualnością i powrót do sprawy uczuciowości od dawna pomijanej w studiach nad tym zagadnieniem). W takich kategoriach przedstawia Davidson stosunki Achillesa i Patroklosa, podkreślając, że trudno określić ich relację inaczej niż terminem „miłość”, skoro Achilles gotów byłby pogodzić się z zagładą wszystkich Achajów byle tylko zostać z Patroklosem (*Iliada* XVI 97–100).

To krótkie omówienie problematyki i kierunków badań nowożytnych nad Erosem Greków od Hösslego do Davidsona wskazuje chyba jasno na ogromnie rozległe pole badań, wielość możliwych interpretacji i niezwykle złożoność zagadnienia. Eros to imię boga, ale *eros* to nazwa uczucia ludzkiego czy też może raczej siły prowadzącej ku drugiemu człowiekowi. Czy Grecy zdawali sobie sprawę z tej wieloznaczności i jak sobie z nią radzili? Jak rozumieli swoje uczucia? Czy uważali je za zesłane przez bóstwo, jak zdaje się sądzić Platon (czy Sokrates) mówiąc w *Faidrosie* o *mania erotike*? Czy człowiek może panować nad swoimi uczuciami, może opierać się bóstwu? I czy można wszystkie działania Erosa sprowadzić do jednego wspólnego mianownika, uznając je za ludzką seksualność?